

# Związki chcą pieniędzy za konsultacje dla maturzystów

## OŚWIATA

Artur Radwan

artur.radwan@infor.pl

Dyrektorzy szkół średnich nie chcą płacić za spotkania nauczycieli z tegorocznymi absolwentami. Oświatowe związki tłumaczą, że dzieje się tak przez lukę prawną, którą powinien w trybie pilnym zlikwidować resort edukacji.

Zgodnie z par. 1 pkt 3 lit. c nowelizacji rozporządzenia ministra edukacji narodowej z 15 maja 2020 r. w sprawie czasowego ograniczenia funkcjonowania jednostek systemu oświaty w związku z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19 (Dz.U. poz. 871) od 1 czerwca do 7 czerwca 2020 r. uczniowie szkół podstawowych i ponadpodstawowych oraz artystycznych mają mieć zapewnione konsultacje z nauczycielami prowadzącymi zajęcia edukacyjne oraz możliwość korzystania z biblioteki szkolnej. Konsultacje mają być przeprowadzone na podstawie

wyrażenia takiej woli przez uczniów, a za ich zorganizowanie zgodnie z par. 9b nowelizacji rozporządzenia MEN z 14 maja 2020 r. w sprawie szczególnych rozwiązań w okresie czasowego ograniczenia funkcjonowania jednostek systemu oświaty w związku z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19 (Dz.U. poz. 872) odpowiada dyrektor szkoły.

### Kto jest uczniem, a kto nie

Szefowie placówek oświatowych podkreślają, że o ile status uczniów klas VIII szkół podstawowych przed egzaminem końcowym (który także jest planowany na czerwiec) nie budzi wątpliwości, bo do końca roku szkolnego kontynuują naukę, o tyle inaczej jest w przypadku absolwentów szkół średnich. Ci po 24 kwietnia 2020 r. otrzymali świadectwa i w rozumieniu prawa nie są już uczniami.

– W przepisach jest ewidentnie odesłanie do uczniów. Nie ma w nich mowy o absolwentach, czyli tegorocznych ma-

turzystach, którzy pod koniec kwietnia opuścili nasze mury. Jeśli nauczyciele będą chcieli przeprowadzać z nimi konsultacje na terenie placówki, to oczywiście udostępnić sale. Nie mam jednak podstaw prawnych, aby osobom udzielającym korepetycji wypłacać dodatkowe wynagrodzenie – mówi Anna Sala, dyrektor Liceum Ogólnokształcącego nr 1 w Suchej Beskidzkiej.

Dodaje, że po odejściu ze szkoły maturzystów i zmniejszeniu liczby godzin nauczyciele i tak nie tracą finansowo, bo otrzymują pensję na podstawie tzw. wynagrodzenia średniorocznego, które rekompensuje brak tych lekcji.

### Bez podstawy, bez pieniędzy

Waldemar Bartosik, dyrektor Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Ostrowi Mazowieckiej, zwraca uwagę, że wcześniej takie konsultacje można było polecić nauczycielom w ramach tzw. godzin karcianych, ale te zostały zlikwidowane. – Nie możemy więc

zmuszać pedagogów do takiej formy aktywności – podkreśla.

Obecne rozwiązania nie podobają się oświatowym związkom zawodowym.

– Na podstawie interpretacji obecnych przepisów przez MEN okazuje się, że nawet absolwenci z poprzednich lat i przypadkowe osoby mogą przyjść na konsultacje. To absurd. Tym bardziej że nikt nie zamierza nauczycielom płacić za tę dodatkową pracę – mówi Sławomir Wittkowicz, przewodniczący branży nauki, oświaty i kultury w Forum Związków Zawodowych.

Apeluje, by pedagodzy nie zgadzali się na takie zajęcia, skoro resort nie zapewnił dodatkowego finansowania.

### Szukanie rozwiązań

– To bardzo poważna luka prawna, a nauczyciele nie chcą pracować charytatywnie. Zwłaszcza po tym, jak w ubiegłym roku podczas strajku zostali potraktowani przez rządzących – mówi Tomasz Malicki, profesor oświaty i wicedyrektor Technikum

nr 2 w Krakowie. I dodaje: – Zaproponowałem nauczycielom, że możemy podwyższyć dodatek motywacyjny o 50 zł na miesiąc, a jeśli byłaby odpowiednia podstawa, to otrzymaliby też 50 zł za konsultacje.

Anna Ostrowska, rzecznik MEN, jest przekonana, że dyrektorzy i nauczyciele porozumieją się dla dobra uczniów i właściwego przygotowania do matury i nie zostawią nikogo bez wsparcia.

Związkowcy nie zamierzają odpuścić. – Nie może być tak, że w wytycznych dla nauczycieli każe się im bez dodatkowego wynagrodzenia prowadzić dodatkowe lekcje z byłymi uczniami, a w przepisach nie ma mowy na ten temat – oburza się Krzysztof Baszczyński, wiceprezes Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Zapowiada, że ZNP będzie dziś interweniować u Dariusza Piontkowskiego, ministra edukacji narodowej, o natychmiastowe usunięcie tej luki prawnej. 